

Scenariusz inscenizacji na Boże Narodzenie pt

"Prezent dla najbliższych"

Słychać w oddali melodię kolędy Preisnera "Kolęda dla Piotra". Na fotelu siedzi Maryja usypia Jezusa. Wchodzi anioł radosny i uśmiechnięty.

ANIOŁ 1: JUŻ PIERWSZĄ GWIAZDKĘ WIDAĆ NA NIEBIE. MARYJA UŚPIŁA JEZUSKA I USNĘŁA BIEDNA ZMĘCZONA.

ANIOŁ 2: ALE CO TO? - POD CHOINKĄ NIE MA PREZENTÓW! MUSIMY JE POZBIERAĆ I PRZYNIEŚĆ JE JAK NAJSZYBCIEJ!

Słychać kolędę. Wchodzi ekspedientka i chłopiec. Ekspedientka trzyma pudełko ozdobne [prezent]

CHŁOPIEC: CO TUTAJ SPRZEDAJECIE?

EKSPEDIENTKA: WSZYSTKO CZEGO SOBIE PAN ŻYCZY.

CHŁOPIEC: CHCIAŁBYM ZAKOŃCZENIA WSZYSTKICH WOJEN NA CAŁYM ŚWIECIE, WIĘCEJ SPRAWIEDLIWOŚCI, TOLERANCJI, ŻYCZLIWOŚCI, DLA OBCYCH, WIĘCEJ MIŁOŚCI W RODZINACH, PRACY DLA BEZROBOTNYCH I...

EKSPEDIENTKA: PRZYKRO MI PROSZĘ PANA, ALE ŹLE MNIE PAN ZROZUMIAŁ. MY NIE SPRZEDAJEMY OWOCÓW, LECZ JEDYNNIE NASIONA.

Wchodzi anioł 1 - bierze od ekspedientki prezent i mówi:

ANIOŁ: ZIARNO TO CUD. NAWET NAJWIĘKSZE, NAJPOTĘŻNIEJSZE DRZEWO BIERZE SWÓJ POCZĄTEK Z MAŁEGO NASIONKA. TWOJA DUSZA JEST OGRODEM, W KTÓRYM ZOSTAŁY ZASILONE OGROMNE DZIELA I NAJWAŻNIEJSZE WARTOŚCI. CZY POZWALASZ IM WYROSNAĆ?

Anioł kładzie prezent pod choinkę. Słychać kolędę "24 VII każdego roku"
Wchodzi czteroosobowa rodzina. Ojciec z gazetą, syn z walkmanem na uszach, córka z książką.

OJCIEC - KIEDY WRESZCIE BĘDZIE TEN OBIAD.

SYN - GŁODNY JESTEM, OKROPNIE JESTEM GŁODNY!

CÓRKA - TYLKO ŻEBY TEN OBIAD BYŁ DIETETYCZNY!

Wchodzi matka lecz zamiast dań stawia talerz, a na nim kupka siana.

WSZYSCY- ALEŻ... CO TO JEST?

OJCIEC - CZYS TY OSZALAŁA?

MATKA - NO TAK, JAK MOGLAM SIĘ SPODZIEWAĆ, ŻE TO ZAUWAŻYCIE? GOTUJE WAM OD 20 LAT I PRZEZ CAŁY TEN CZAS NIE USŁYSZAŁAM OD WAS ANI JEDNEGO SŁOWA, KTÓRE DAŁOBY MI DO ZROZUMIENIA, ŻE NIE PRZEŻUWACIE SIANA.

Wchodzi anioł bierze od matki talerz z sianem

ANIOŁ -WSZYSCY POSIADAMY WIELKĄ MOC: MOC DECYDOWANIA O SZCZĘŚCIU LUB NIESZCZĘŚCIU LUDZI, KTÓRZY ŻYJĄ OBOK NAS. ZWYKLE WYSTARCZY SŁOWO "DZIĘKUJE" WYPOWIADANE CZĘSTO LUB ZAPOMNIANE!

Talerz stawia pod choinką.
Słychać melodię kolędy "Wigilijny czas"
Wchodzi dziewczyna z lalką.

DZIEWCZYNA - KIEDY BYŁAM MAŁA, OJCIEC BYŁ DLA MNIE JAK ŚWIATELKO W LODÓWCE. OJCIEC WYCHODZIŁ Z DOMU KAŻDEGO RANKA, A WIECZOREM GDY WRACAŁ, WYDAWAŁ SIĘ SZCZĘŚLIWY, ŻE ZNÓW NAS WIDZI. TO TYLKO ON CHODZIŁ DO CIEMNEJ PIWNICY I TYLKO ON ZACINAŁ SIĘ PRZY GOLENIU, TYLKO ON CHODZIŁ WSZYSTKIM PO LEKARSTWA.

KIEDYŚ PRZYGOTOWAŁAM MU HERBATĘ. BYŁA TYLKO OSŁODZONA WODA - A ON USIADŁ NA SWOIM KRZESEŁKU I POPIJAŁ JĄ MÓWIĄC, ŻE JEST WYSMIENITA.

GDY BAWIŁAM SIĘ LALKAMI - LALKA MAMA - MIAŁA ZAWSZE MNÓSTWO RZECZY DO ZROBIENIA . A LALKA- TATA - SZŁA TYLKO DO PRACY, A POTEM WRZUCAŁAM JĄ POD ŁÓŻKO.

KIEDY MIAŁAM 10 LAT, KTÓREGOŚ DNIA MÓJ OJCIEC NIE WSTAŁ Z ŁÓŻKA, BY JAK ZAWSZE IŚĆ DO PRACY.

ZABRANO GO DO SZPITALA, GDZIE NASTĘPNEGO DNIA UMARŁ.

WTEDY POSZŁAM DO SWOJEGO POKOJU I WYCIĄGNEŁAM SPOD ŁÓŻKA LALKĘ -TATĘ.

NIE WYOBRAŻAŁAM SOBIE, ŻE JEGO ODEJŚCIE SPRAWI MI TYLE BÓLU...

Wchodzi Anioł - bierze z rąk dziewczyny lalkę i kładzie ją pod choinkę.

ANIOŁ; PEWNA KOBIETA WYZNAŁA: MINEŁO JUŻ KILKA LAT OD ŚMIERCI MEGO OJCA, A DO DZISIAJ MAM WYRZUTY SUMIENIA, ŻE NIGDY NIE POWIEDZIAŁAM: "TATO, BARDZO CIĘ KOCHAM."

Słychać melodię kolędy "Kolęda dla nieobecnych".
Wehodzi małżeństwo z córką. Zwracają się do ekspedientki;

MATKA; WIDZI PANI- MAMY MAŁĄ CÓRECZKĘ, LECZ BARDZO CZĘSTO PRZEBYWAMY POZA DOMEM, ZARÓWNO W DZIEŃ, JAK I WIECZOREM.

OJCIEC: ZAUWAŻYLIŚMY, ŻE CÓRECZKA RZADKO SIĘ UŚMIECHA.

MATKA: CHCIELIBYŚMY KUPIĆ JEJ COŚ, CO UCZYNIŁOBY JĄ SZCZĘŚLIWĄ, NAWET, GDY NIE MA NAS W DOMU.

EKSPEDIENTKA: PRZYKRO MI, ALE MY NIE SPRZEDAJEMY RODZICÓW.

Wehodzi anioł i czyta list, który bierze od dziecka.

**PRAGNAŁEM MLEKA
A DOSTAŁEM BUTELKĘ ZE SMOCZKIEM,
PRAGNAŁEM RODZICÓW
A DOSTAŁEM ZABAWKĘ,
PRAGNAŁEM ROZMOWY
A DOSTAŁEM TELEWIZOR,
PRAGNAŁEM SIĘ UCZYĆ,
A DOSTAWAŁEM ŚWIADECTWA SZKOLNE,
PRAGNAŁEM MYSLEĆ
A DOSTAŁEM WIEDZIEĆ,
PRAGNAŁEM MIŁOŚCI,
A DOSTAŁEM NORMALNOŚĆ,
PRAGNAŁEM ZAWODU,
A DOSTAŁEM POSADĘ,
PRAGNAŁEM SZCZĘŚCIA,
A DOSTAŁEM PIENIĄDZE,
PRAGNAŁEM NADZIEI,
A DOSTAŁEM STRACH.
PRAGNAŁEM ZMIENIAĆ ŚWIAT
A DOSTAŁEM LITOŚĆ
PRAGNAŁEM ŻYĆ.....**

Słychać melodie kolędy "Całą noc padał śnieg".
Wehodzi ojciec z córką. Ojciec ma w ręku pieniądze

CÓRKA: TATO, TATO, KUP MI TEGO MISIA, I JESZCZE TEGO PIESKA, TATO, SŁYSZYSZ...

**OJCIEC: MYŚLISZ TYLKO O TYM, CO CI DAJĄ RODZICE.
A CO TY NAM DAJESZ?**

CÓRKA; MIŁOŚĆ TATO, MIŁOŚĆ!!!!.

Wehodzi Anioł, bierze od ojca banknoty i mówi:

**ANIOŁ: UMIERAJĄCY MILIARDER RZEKŁ DO SWOICH DZIECI:
- DZIECI MOJE, TERAZ JUŻ ODCHODZĘ I ZOSTAWIAM...
- ILE???- ZAPYTAŁY DZIECI CHÓREM.**

**CZŁOWIEK PRAWDZIWIE BOGATY TO TEN, KTÓREMU WŁASNE DZIECI RZUCAJĄ SIĘ W RAMIONA ,KIEDY MA PUSTE RĘCE.
A CZEGO TY POTRZEBUJESZ???**

Rozsypuje pieniądze i wychodzi.
Słychać melodię kolędy "Śpij Jezu, śpij".
Maryja wstaje, rozgląda się i mówi:

**MARYJA:
PRZY MOIM ŚWIĄTECZNYM STOLE
NIE BĘDZIE GŁÓW KRÓLEWSKICH.
POSADZĘ NA ŚRODKU WIARĘ -
BO ONA DAJE MI SENS TEGO ŻYCIA.
TUŻ OBOK ZASIĄDZIE OFIARNOŚĆ -
KTÓRA SZODRZE PŁACI - NIE DOMAGAJĄC
SIĘ ZWROTÓW.
ZARAZ ZA NIĄ ODPOCZNIE SIŁA,
BY WESPRZEĆ MOJĄ DUSZĘ.
POTEM CICHU, NICZYM LATAJĄCY MOTYL
POJAWI SIĘ NADZIEJA -
BY BŁYSZCZEĆ TYSIĄCEM BLASKÓW
I MARZYĆ MI PRZETRWAĆ
A NA KOŃCU OBSYPANA PŁATKAMI ŚNIEGU
ODURZONA DZWIĘKAMI ŁEZ SPADAJĄCYCH**

**Z MOICH POLICZKÓW -
ZJAWI SIĘ MIŁOŚĆ - A TAŃ NICZYM ZIARNO
ZBOŻA ROZDAM WSZYSTKIM I KAŻĘ
PIELĘGNOWAĆ.**

Słysząc kolędę "Kolęda dla Piotra"

OPIERAJĄC SIĘ NA TEKSTACH WŁASNYCH I MYŚLACH BRUNA FERRERO -

Opracowanie: mgr DOROTA BŁASZCZYK